



Czytałeś "Dziady"?

JZ

W tym numerze:

Po co? Czemu? Dlaczego? (str. 2. i 3.)

Czy nuda może być ciekawa? (str. 3.)

Marzenia same się nie spełniają, trzeba im pomóc... (str. 4.)

Ostatnio jako naszą lekturę czytałem „Dziady cz. II” autorstwa Adama Mickiewicza. Jest to bardzo ciekawa historia o duchach i stylu życia dawnych ludzi.

Recenzja „Dziadów cz. II” Adama Mickiewicza

Zacznijmy od tego, jakie wartości przekazuje lektura. Musimy zauważyć, że jest to dramat (utwór przeznaczony do teatru) romantyczny. Historia kieruje się zasadą winy i kary. Przywołane duchy przychodzą, żalą się, mówią, co złego zrobiły i co jest im potrzebne do zaznania szczęścia.

W większości przypadków duchy muszą jednak odejść i dalej się męczyć, bo ich winy są za bardzo poważne. Przed odejściem każdego z duchów chór wygłasza radę moralną, która ostrzega przed złym zachowaniem, takim jak na przykład brak człowieczeństwa. Nie zamierzam zdradzać historii,

gdyż książka jest bardzo ciekawa, ale bardzo krótka. Przejdźmy teraz do tego, że książka łączy kulturę pogańską z chrześcijańską. Zacznijmy od elementów chrześcijańskich. Po pierwsze akcja rozgrywa się w cmentarnej kaplicy, a przewodnik obrzędu używa krzyża, aby odpędzić duchy.

Jest też trumna, która również wiąże się z kulturą chrześcijańską. Elementy pogańskie to duchy, obrzęd dziadów, Guślarz (Gęślarz) przewodnik obrzędu, czy specyficzny sposób przywoływania duchów. Pod koniec chciałbym powiedzieć, że „Dziady cz. II”

to książka, która może wiele nauczyć, bo zawiera prawdy moralne. Jest to też bardzo ciekawa opowieść o miłości, przedstawiona w nietypowy sposób.

Mikołaj Szajna

Czemu niektórzy ludzie są naszymi "przyjaciółmi" skoro i tak ich nie obchodzimy? Skoro i tak nie zwracają na nas uwagi? Dlaczego udają? Po co? Czy naprawdę nie ma nic ważniejszego, niż sprawianie przykrości albo zranienie swojego rówieśnika?

Po co? Czemu? Dlaczego?

Są ludzie, którzy dokuczają innym dla zabawy i myślą, że to śmieszne. Powiem szczerze, że ciężko w tych czasach znaleźć kogoś w naszym wieku, kto będzie potrafił wziąć nasze słowa na poważnie i nie będzie ignorował naszych uczuć. Na pewno kiedyś byłeś chory i musiałeś zostać w domu. Wiadomo, trzeba nadrabiać zaległości z dni, w których cię nie było.

Zdarzyła ci się taka sytuacja, że napisałeś do swojego kolegi czy koleżanki, a ten odczytał twoją wiadomość, ale nie odpisał ci? Oczywiście, mógł nie mieć czasu, ale mi zdarzyło się tak, że pisałam i dzwoniłam do naprawdę wielu osób, a one odczytywały moje wiadomości, jednak nie odpisywały akurat mi, ale jak się później okazało, korzystały z innych

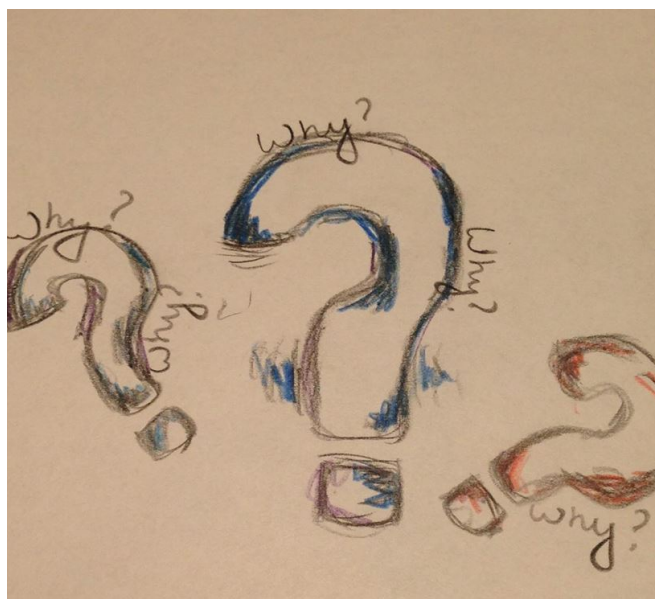
portali społecznościowych więc było mi przykro, kiedy mówiły, że "nie mają czasu". A poza tym skoro nie miały czasu, to po co używały telefonu? Może ty też miałeś takie sytuacje, ale mnie najbardziej boli to, że dzwonię do kogoś, a ten nie odbiera, po czym udziela się na innych aplikacjach, nawet nie odzwaniając. A kiedy wreszcie odbierze, mówi, że dopiero wrócił do domu.

Ale skoro pisał do innych, to nie mógł powiedzieć, że zadzwoni później? Bardzo nie lubię, kiedy mówię komuś coś, co jest dla mnie ważne i zwyczajnie chcę się mu wygadać, a ten albo jak zawsze mnie nie słucha, albo mówi typowy tekst: „Nie przejmuj się”. To chyba najgorsze, co można w takim momencie powiedzieć. Najgorsze dlatego, że tak naprawdę nas zignorowali i chcą powiedzieć cokolwiek. To takie udawanie, że słuchają. Pewnie większość osób, które to przeczyta powie, że przesadzam, ale nie wiem, sam oceń, czy ignorowanie na złość swojej koleżanki czy kolegi z klasy jest sprawiedliwe? Czasami ja już nawet nie mam siły się odzywać

w niektórych sytuacjach (nawet w takich, w których ktoś mnie skrzywdził) i wolę siedzieć cicho, niż się bronić, bo wiem, że te osoby, które sprawiły mi przykrość i tak zrzucą winę na mnie albo obrażą się bez powodu. Już po tylu doświadczeniach mogę powiedzieć, że przekonałam się, iż nie warto zwracać sobie głowę takimi ludźmi. Ale nawet jeśli będę "siedziała cicho", to i tak potrafię się tak przejąć tym zdarzeniem, że będę myśleć o tym cały dzień. Spotykałam ludzi, dla których naprawdę byłam miła i nie dałam im powodu, żeby byli dla mnie tacy jak się zachowują i potrafili tak bardzo mnie skrzywdzić, że (tak jak już wcześniej wspomniałam)

przyzwyczałam się do tego, lecz pomimo tego "przyzwyczajenia" nie zmienia to faktu, że i tak ich czyny mnie ranią. Z jednej strony nie powinniśmy przejmować się "głupimi" komentarzami ze strony innych, ale każdego może zranić inne słowo. Ktoś może się rozplakać jak powiesz mu, że jest głupi, nawet jeśli będzie to na żarty, a ktoś inny potraktuje to właśnie jako taki żart. Więc traktujmy ludzi z szacunkiem i uważajmy na to, co im mówimy. Nie chodzi mi o to, że jeśli osoba, która nam coś mówi jest smutna, to my też musimy tacy być, ale naprawdę czasami warto zachować powagę. Nigdy tego nie mówiłam, ale to, co piszę,

(cd. na str. 3.)



???

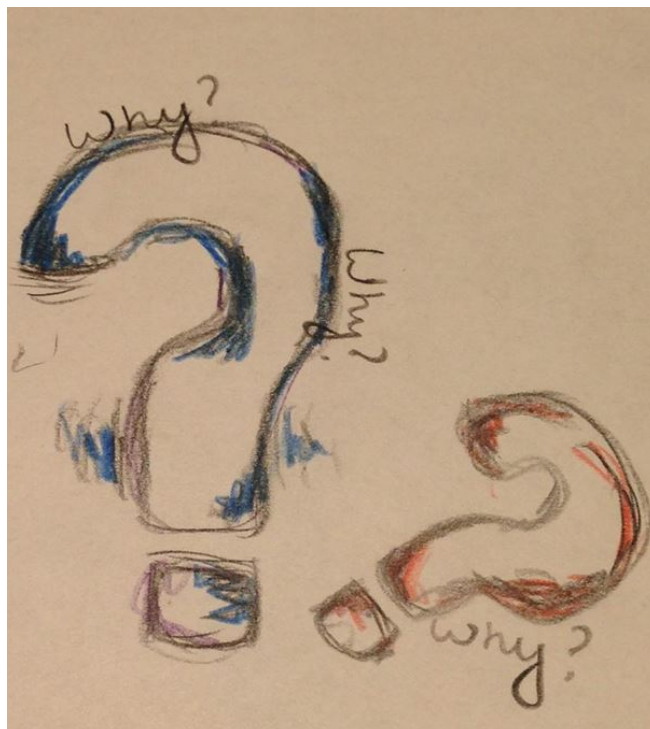
AS

(cd. ze str. 2.)
opieram na
swoich
doświadczeniach
i moim celem
jest zmiana
myślenia
niektórych ludzi,
którzy nie
zawsze mają
świadomość, że
nawet ich słowa
czasami ranią
ludzi, albo ci,
którzy czują się
tak, jak zdarza
mi się opisywać,
powinni chociaż
spróbować
poprosić o
pomoc. Mam
nadzieję, że
ktokolwiek, kto
przeczytał

choć jeden
mój artykuł,
przemyślał coś
w swoim życiu
albo chociaż
odpowiedział
sobie na pytanie
zawarte w tytule
lub które
zauważył
podczas
czytania,
ciekawe czy
przynajmniej raz
wyobraził sobie
coś, kiedy
mówiłam, żeby
to zrobić. W
każdym razie
robię to po to,
żeby łatwiej było
zrozumieć moje
słowa. Pisząc
każdy artykuł,

przypominam
sobie właśnie
takie sytuacje,
które podaję w
przykładach.
Nie zawsze
mam rację,
każdy ma swoje
poglądy, jednak
ja staram się
podpowiadać
niektórym
ludziom
rozwiązania,
które być może
pomogą.

Amelia Spieć



???

AS

Kolejna sprawa do omówienia, więc nie zwlekaj i jeśli się nudzisz, przeczytaj nasz artykuł...

Czy nuda może być ciekawa?



Nuda? Relaks?

JZ

NUDA -
wszyscy jej nie
lubimy, po
prostu
nienawidzimy.
Kiedy nas
atakuje,
chcemy ją
szybko
pokonać. Jest
na nią dużo
sposobów, ale
czy nuda może
być ciekawa?
Jasne, o ile
dobrze ją
zagoszczymy
- faktem jest, że
jeżeli ją
wykorzystamy,
to przestaje być
nudą, a
zaczyna

być sensacją.
Grunt to być
kreatywnym.
Na gazetce pani
Justyna Z.
rzuciła nam
temat o
sensacjach,
które wydarzyły
się w klasie,
problem był taki,
że ostatnio nie
mieliśmy
żadnych
"okładkowych"
przeżyć i tak
narodził się
nasz temat. Ale
pomimo tego,
że w klasie nie
było żadnej
niesamowitej
sytuacji, każdy

dzień był inny i
ciekawym, każdy
dzień był
nietuzinkowy,
więc trudno o
"nudę w
nudzie". A jeśli
chodzi o
kreatywność, a
przecież każdy
z nas ma
świetne
pomysły, to
założmy, że
mamy karę na
elektronikę, a
wszystkie
książki już
przeczytaliśmy.
Nawet lektury.
Co wtedy
zrobić? Spotkać
się ze

znajomym i
razem
poszaleć. To
niekoniecznie
zabija nudę,
raczej ją
urozmaica. I tak
myślimy -
patrząc na ten
(wyjątkowo
krótki) artykuł,
że
stwierdzamy:
tak - nuda może
być ciekawa.

Ania Pelak i Ala
Fijolek

"Marzenia się nie spełniają, marzenia należy spełniać"

7 listopada na Wawelu w Krakowie odbyła się uroczystość rozdania nagród z okazji finału konkursu literackiego "Listy do przyszłości". Konkurs zorganizowała firma Tauron z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę, a dzieci pisząc je miały w domyśle przyjaciela z przyszłości, z roku 2118. W konkursie brało udział 279 szkół z czterech województw - małopolskiego, dolnośląskiego, śląskiego i opolskiego. Listy nadeszło ponad 12 tys. uczniów, a z nich zostało wybrane 100 najlepszych, które przeszły do finału. W "szczęśliwej

setce" znalazł się mój list, co wiązało się z wyjazdem na Wawel do Krakowa na dwa dni. Na uroczystości był bardzo miły prowadzący, który wypowiedział zdanie, które zapadło mi bardzo w pamięci. Było to taka myśl: "marzenia się nie spełniają, marzenia należy spełniać". Według mnie jest to prawda, ponieważ marzenia nie spełnią się same bez motywacji lub bez wysiłku twojego, czy innej osoby. Marzenia nie spełniają się bez chęci i dążenia do celu, a jeżeli chcemy dotrzeć do upragnionego celu, to na pewno nam się

uda. Możliwe, że nie wytrwamy od razu w 100%, ale po kilku próbach powinno się udać. W końcu człowiek uczy się na błędach. Uroczystość odbyła się sprawnie, w bardzo miłej atmosferze. Zaraz po rozdaniu nagród laureaci wraz z rodzicami i nauczycielami zostali zaproszeni na słodki poczęstunek w budynku nr 9 na Wawelu, a następnie odbyło się zwiedzanie Wawelu w grupach ok. 30-osobowych. Na pewno zastanawiacie się, co stało się z listami.

Podczas wydarzenia 120 centymetrów pod ziemią została zakopana Wawelska kapsuła czasu z listami i zdjęciami z życia codziennego laureatów oraz z prośbą

o odkopanie jej za 100 lat, czyli w 2118 roku. Krótko mówiąc, zakopane zostały dziecięce marzenia zapisane na kartkach papieru, wszystkie ściśnięte w jednej kopercie,

razem ze zdjęciami ich autorów. Mam nadzieję, że kapsuła zostanie odkopana, a moje marzenie się spełni.

Anna Spalińska



Ania Spalińska odbiera nagrodę.

JZ

STOPKA REDAKCYJNA

Numer zredagowali: Amelia Spieć, Anna Spalińska, Alicja Starzec, Alicja Fijołek, Anna Pelak, Mikołaj Szajna

Zdjęcia: Amelia Spieć, Justyna Zaryczańska

Redaktor naczelna: Justyna Zaryczańska